

## Najgorszy Brytyjczyk

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**Konflikt między królem angielskim, Henrykiem II Plantagenetem (1133-1189), a arcybiskupem Canterbury, Tomaszem Becketem (ok. 1118-1170), na tle przywilejów dla duchowieństwa, doprowadził do najstraszniejszej zbrodni stanu w całym Średniowieczu.**

Nim Becket został mianowany zwierzchnikiem Kościoła angielskiego, był kanclerzem i doradcą króla. Jak pisze Paul Johnson, był człowiekiem upartym, czasami histerycznym, uwielbiającym hałaśliwe dramaty. Ten sam historyk o założycielu dynastii Plantagenetów pisze, iż „lubił prawych i uduchowionych przedstawicieli Kościoła; niechęć odczuwał jedynie wobec tych, którzy — jak mówił — 'obejmowali świat obiema rękami'. (...) Henryk II był jednym z tych niewielu średniowiecznych władców, którzy szczerze pragnęli, by społeczeństwo chrześcijańskie dobrze funkcjonowało”.



Za czasów Wilhelma I Zdobywcy (1066-1087) sobory biskupie mogły podejmować swe uchwały zgodnie z wolą i ustaleniem z królem, biskupi nie mogli bez zgody króla podejmować kroków, takich jak np. klątwy, przeciwko baronom czy przedstawicielom Kościoła. Antagonizm między tiarą a koroną narastał później w czasach panowania kolejnych władców, Wilhelma II Rudego i Henryka I Beauclerca. Od panowania Stefana z Blois (1135-1154) stało się jasne, że Kościół zamierza uszczuplić nieco królewskie prawo i uzyskać dla siebie więcej niezależności.

Osią sporu stały się przestępstwa i karanie kleru. Skala przestępstw duchowieństwa angielskiego była niemała, jak się szacuje, co szósty duchowny mógł wówczas popadać w konflikt z prawem. Osoby ze święceniami często wiodły życie jak świeccy. Pomimo zabiegów Kościoła celibat jeszcze nie znajdował uznania. Jak pisze o księżach parafialnych Giraldus Cambrensis: „ich domy i nory wypełnione były żołądkującymi się kochankami, skrzypiącymi kołyskami, niemowlętami i piszczącymi berbeciami”. Narzucanie duchownym dyscypliny było nader ułomne. Sam Becket nie interesował się ani działalnością duszpasterską, ani pracą nad wykształceniem pobożnego duchowieństwa.

Kościół dążył jednak do tego, by kler był karany wedle odrębnych zasad, *de facto* znacznie łagodniej. Henryk II zaczął ulegać. Przekazał Kościołowi do osądzenia sprawę archidiakona Osberta z Yorku, który otrął swego arcybiskupa. Po osądzeniu wymierzono mu karę pozbawienia godności i przeniesienia do stanu świeckiego.

Konflikt między władzą królewską a kościelną wybuchł na dobre w roku 1163, po powrocie króla do Anglii, kiedy dowiedział się, że od jego koronacji (1157) osoby duchowne popełniły około stu morderstw, że często zdarzały się też przypadki kradzieży i rozbojów. Król był zdeterminowany walczyć z bezprawiem wśród kleru i być może Kościół utrzymałby przywilej wyjęcia sądowego, gdyby jego sądy nie były tak pobłażliwe w karaniu duchownych. Na przykład, kanonik z Bedford zabił rycerza, po czym w czasie rozprawy sądowej znieważył sędziego, miejscowego szeryfa. Za tego rodzaju czyny groziła kara śmierci, lecz Becket poprzestał na wygnaniu. Kiedy inny duchowny z Worcestershire uwiódł dziewczynę, po czym zamordował jej ojca, Becket poprzestał na jego napiętnowaniu rozpalonym żelazem (notabene, kara precedensowa jak na prawo kanoniczne).

Król doprowadził do narady dotyczącej sprawiedliwego karania duchownych. Na niej jednak arcybiskup obstawał przy stanowisku, że poniżenie, pozbawienie święceń i uprzywilejowanego statusu jest dla osoby duchownej dostateczną karą. I to nawet za morderstwo. Duchowni są bowiem odrębną grupą społeczną i „*nie podlegają żadnemu świeckiemu prawu, tylko Królowi Nieba, mogą być posłuszni tylko swojemu prawu; jeśli dopuszczą się jakiegoś występku, winni być karani przez swoje własne prawo, które ma swoje środki przymusu*”. Główny hierarcha Anglii stwierdził też: „*Królowie chrześcijańscy winni podporządkować swą administrację duchownym, a nie narzucać im swoją (...) Książęta chrześcijańscy winni być posłuszni dyktatowi Kościoła, a nie skupiać się na swojej władzy, książęta winni raczej schylać głowy przed biskupami, niż ich sądzić*”. To naturalnie nie mogło być podstawą do porozumienia dla króla angielskiego. I choć jeszcze dziesięć lat wcześniej Henryk II występował do papieża Adriana (Anglika zresztą) o zgodę na najazd na Irlandię (i

zgodę tę otrzymał), teraz zdecydował się na otwarte starcie z Kościołem.

Warto dodać, że większość angielskich biskupów nie zgadzała się ani ze stanowiskiem Becketa, ani z jego metodami, w szczególności nieprzejednaniem, które narażało Kościół na straty. Uważali zresztą Becketa za narzuconego im. Ten nastrój niechęci do niego, mimo pozorów poparcia, jest wyraźnie zauważalny w licznych listach ówczesnego duchowieństwa z tego okresu.

W roku 1164 Henryk wydał **tzw. konstytucje klarendońskie** (wydane w Clarendon Park), które ograniczały przywileje Kościoła angielskiego. Nakładały one podatek na Kościół. Sądy kościelne miały odtąd sędzić tylko osoby duchowne. Przesłępstwa kleru miały jednak podlegać prawu i sądom świeckim. Wreszcie, zakazywały apelacji do Rzymu bez zgody króla. Konstytucje niezwłocznie potępili papież Aleksander III i prymas Anglii. W odpowiedzi na opór przeciwko prawu król wezwał Becketa przed sąd w Northampton. Ten jednak odwołał się do papieża, po czym potajemnie, w przebraniu wymknął się z Anglii do Francji. Na wygnaniu ekskomunikował biskupów Londynu i Salisbury za ich poparcie króla. Zawsze bezwzględnie walczył ze swą opozycją w łonie Kościoła, a sprzyjających królowi duchownych określał takimi epitetami jak „archidiabły”, „pomioty cudzołóstwa”, „notoryczni schizmatycy”.

Dopiero po sześciu latach, w wyniku interwencji papieża i króla Francji, Henryk zgodził się na powrót Tomasza do Anglii. Napięcia jednak nie ustały. Konflikt znów się zaognił po koronacji syna królewskiego, która została przeprowadzona przez arcybiskupa Yorku, co Becket odczytał jako afront. Przebywając w Normandii Henryk miał zawołać: „Poddani moi to tchórze i ludzie bez honoru! Nie dochowują wiary swemu panu i dopuszczają, żebym był pośmiewiskiem jakiegoś tam klechy z gminu”. Niedługo później, 29 grudnia 1170, czterech rycerzy, w czasie odprawiania Nieszporów, wpadli do katedry i z okrzykiem „Śmierć zdrajcy” zamordowali niesforne go kapłana. Tak przynajmniej przedstawia to hagiografia. Historycy piszą, że męczeństwo sprowokował sam Becket, co zgodne było z jego skłonnością do teatralnych i dramatycznych gestów — wpędzwszy się w ślepy zaułek wybrał śmierć męczeńską jako rozwiązanie najbardziej efektowne. Johnson pisze, iż Becket „zmusił” owych czterech rycerzy, którzy nie wiadomo po co do niego przybyli, by go zamordowali, stawiając przed alternatywą: czy zamierzacie mnie teraz zamordować czy wróćcie na dwór, wychodząc na głupków. Nawet chwalcę Becketa, Edward Grim, pisze: „Ten, który od tak dawna pragnął męczeństwa, nagle postrzegł, że okazja nadeszła”. Inny biograf świętego pisze: „Widać tego pragnął; arcybiskup mógł bowiem łatwo uniknąć całej tej sytuacji”.

Dalsze wydarzenia, niczym lawina, potoczyły się przeciwko Henrykowi. Król bowiem został obarczony odpowiedzialnością moralną za zamordowanie hierarchy (choć większość współczesnych historyków uważa, że nawet jeśli czasami unosił się gniewem przeciwko Becketowi, to nie miał zamiaru zamordowania go). Śmierć Becketa została jednak przez Kościół wykorzystana w walce przeciwko królowi. Już w 1171 zmuszony był odwołać konstytucje klarendońskie a rok później zatwierdzić immunitet sądowy Kościoła. Trzy lata od śmierci Becketa papież ogłosił go świętym i męczennikiem Kościoła, wzmacniając tym samym moc symboliczną i polityczną śmierci arcybiskupa. Kiedy król zorientował się „co się święci”, zrozumiał, że został zaszachowany, że nie ma zbyt wiele pola manewru. Odbił publiczną pokutę przy grobie „męczennika”. Zobowiązał się także do odbycia wyprawy krzyżowej na niewiernych, które to zobowiązanie zostało mu później łaskawie zamienione na obowiązek wystawienia trzech kościołów (1174).

Biskupi wcześniej generalnie nie popierali prymasa. Biskup Jan z Bellesmains uważał go za człowieka, który „zawsze podążał za swoją własną wolą i opinią (...); to wielkie nieszczęście oraz ogromna krzywda i niebezpieczeństwo dla Kościoła, że nim rządził”. Biskup ten za destruktywne uważał skłócanie królów z Kościołem, ale także i posuwanie się do „męczeństwa”, które sprzyja radykalizowaniu się postaw duchowieństwa poza zdrowy rozsądek.

A męczeństwo Becketa zostało wykorzystane z nawiązką i rozdętą do niebotycznych rozmiarów. Grób św. Tomasza stał się celem licznych pielgrzymek. Świątynia w której przechowywano jego relikwie stała się trzecim co do ważności — po Rzymie i Santiago de Compostella - sanktuarium Europy (zostało zniszczone z polecenia Henryka VIII w 1538). Aż do Reformacji był najczęściej portretowanym świętym, a jego imię - najpospolitszym imieniem chłopięcym. Rekonkwista kościelna zapoczątkowana sprawą Becketa doprowadziła do przekazania Anglii w lenno papieżowi przez Jana Bez Ziemi w roku 1213.

Na sprawie Becketa skorzystać umiał też polski Kościół, który wykreował **"polskiego Becketa"** w osobie biskupa krakowskiego Stanisława, w okresie kiedy dążył do emancypacji

od władzy świeckiej za czasów arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza (1199-1219). Powstała w tym okresie „Kronika Polska” Wincentego Kadłubka zawierała już kreację „polskiego Becketa” — biskupa zamordowanego rzekomo przez okrutnego króla w pobliżu ołtarza. W 1210 Kościół polski wywalczył sobie niezależność sądową. Propagandę „mordu królewskiego” rozpętano najintensywniej w czteroletnim okresie starań o kanonizację „męczennika” w latach 1249-1253. W roku 1253 Rzeczpospolita skończyła tak jak Anglia — stała się lennem papieskim. Na cztery miesiące przed wydaniem bulli kanonizacyjnej św. Stanisława papież pisał: „(...) *Na znak poddaństwa tego rodzaju nakazujemy, by tak oni sami [tj. polscy książęta], jak i mieszkańcy Polski płacili rokrocznie Stolicy Apostolskiej podatek zwany denarem św. Piotra...*”. Zob. więcej: [Mit św. Stanisława](#) oraz [Fatum św. Stanisława](#).

Anglia rozliczyła się już jednak ze swoim „patronem”. BBC Historical Magazine opublikował listę dziesięciu najgorszych Brytyjczyków ubiegłego tysiąclecia. Listę wyłoniły głosy 10 wiodących historyków brytyjskich. Becket został wskazany jako najgorszy Brytyjczyk XII w., w ogólnym zaś „rankingu”, wyłonionym na podstawie [ok. 7 tys. głosów czytelników BBC HM](#), znalazł się na drugim miejscu wyprzedzając znacznie np. Oswalda Mosley’a, przywódcę angielskich faszystów czy króla Jana Bez Ziemi, ustępując nieznacznie jedynie Kubie Rozpruwaczowi. Św. Tomasz został uznany za „inicjatora polityki gestów”, „mistrza sloganu”, „zachłannego hipokrytę”, który „podzielił Anglię w taki sposób, że nawet niektórzy ludzie Kościoła, którzy zgadzali się z częścią jego postulatów uważali to za niekonieczne i zaspokajające własne pragnienia”.

Kiedy Polacy rozliczą się ze św. Stanisławem?

Zobacz także te strony:

[Kościół angielski](#)

[Chrześcijaństwo w Wielkiej Brytanii](#)

#### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-08-2006 Ostatnia zmiana: 15-08-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5000) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5000>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Racjonalista.pl

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)